

# Marian Reiter

---

## Notatki do korespondencji A. Mickiewicza

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 10/1/4, 270-276

---

1911

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

10 Nie iszczy mienja, bogatyj,  
Ty nie mił mojej dusze.  
Czto mnie, czto twoi pałaty?  
S miłym raj i w szalaszse!  
Tiga i t. d.

15 Nas odnich dla nas dowolno:  
Wsie lubow' nam zamienit!  
A sierdieczny slozy bolno  
Czerez zołoto ronit!  
Tiga i t. d.

Pieśń tę wydobyl z zapomnienia i wskazał przemiany, których doznała w ustach ludu rosyjskiego, Eugeniusz Bobrow w swych zapiskach „Iz istorii russkoj literatury XVIII i XIX stoletij“ (*Izwiestija Otdielenija russkawo jazyka i słowiesnosti impier. Akadiemii nauk* 1906. g. T. XI, książka 4-ja, str. 355—357).

Sprawą jednak oryginału polskiego, którego istnienia dowodzi sam jej napis („Naśladowanie z polskiej pieśni“), nie zajął się wcale. Chciałem naprawić jego zaniedbanie. Ntestety widzę, że inne zajęcia nie pozwalają mi na to. Ażeby więc znów rzecz cała nie utonęła tam, skąd ją wydobyto, zwracam uwagę badaczy i znawców piśmiennictwa naszego na pieśń tę, która w oryginale swym pochodzi widocznie z końca wieku XVIII lub z początku XIX-ego i widocznie należy do pierwszych prób w kierunku ludowym. To też tłumaczy w znacznej mierze przyjęcie, jakie znalazła wśród ludu rosyjskiego.

Może kto pozna utwór polski, który był wzorem pieśni Ibragimowa i wskaże autora, skoro mnie brak czasu na te poszukiwania?

Lwów.

*Dr Franciszek Krček.*

### Notatki do korespondencji A. Mickiewicza.

(I. Data dwu listów do Fr. Malewskiego (Kor. I. 1 i I. 2—3). II. Data listu do L. Stypułkowskiego (Kallenbach: Wybór Listów A. M. str. 281. III. Nieznany list A. Mickiewicza do Krystyna Ostrowskiego).

#### *I. Data dwu listów do Fr. Malewskiego.*

W rozprawce p. t.: Chronologia listów A. M. (Odbitka z Sprawozdania gimnazjalnego w Podgórze za r. 1902—3 str. 3) udowadniałem był niegdyś, że oba znane i ważne listy Mickiewicza do Franciszka Malewskiego (Kor. I. 1, 2—3) były pisane w Kownie około 15. względnie 19. lipca 1821 roku. Dzisiaj innego jestem zdania. Dlaczego — postaram się wyłożyć.

Zacznę od daty roku. W r. 1821. listy te nie mogły być pisane z Kowna, bo z nowo wydanej korespondencji Mickiewicza (Kallenbach: Nieznane pisma Adama Mickiewicza z archiwum Filomatów, Kraków 1910) wynika, że Mickiewicz, opuściwszy Wilno, nie udał się do Kowna, lecz do Nowogródka, skąd pisze list do Czeczota (str. 342—344). W tym liście wśród wielu projektów nie wspomina ani słowem o Kownie, ani o Połądze, o której mówi w liście do Malewskiego, lecz opowiada dokładnie, co widział i kogo widział po wyjeździe z Wilna. Z listów innych Filomatów, jeszcze nie wydanych, jak wiem na podstawie uprzejmej informacji prof. Jana Czubka, który zajmuje się wydaniem jednej części Archiwum filomackiego, wynika również, że w lipcu w r. 1821. był Mickiewicz w Tuhanowiczach, w Szczorsach, w Rucie, ale o Kownie również wzmianki nie ma.

Rok 1820. również wykluczyć musimy z kombinacji. W r. 1820. miał wprawdzie Adam chwilowy zamiar wyjazdu do wód morskich, ale istotnie chwilowy, bo w tym samym liście, w którym mówi o tem (list do Malewskiego z Kowna, czerwiec 1820. w Nieznanych utworach, str. 292) dodaje, że niema mowy o wyjeździe, bo chciałby zobaczyć przyjaciół w Wilnie.

Ton zresztą listów do Malewskiego, umieszczonych w Korespondencji, wyklucza możliwość, aby były pisane w r. 1820. W r. 1821. Mickiewicz zajęty szkołą, egzaminem ostatecznym swych uczniów, dalszym rozwojem towarzystwa Promienistych; w listach do Malewskiego, których datę chcemy oznaczyć, jest widoczna już głębsza znajomość literatury niemieckiej (Schellinga) i angielskiej (Mooraa), styl wyrobiony, a wzmianka o listach z przed kilku lat („Czy ty przypominasz, co przed kilku laty pisałem ci nieraz, że to nie jest moje absolutum“), nie pozwala również na przyjęcie roku 1820., jako roku napisania tych listów. Tem bardziej wykluczone są lata poprzednie. Listy z tych lat (a dodam: i z r. 1820) noszą cechy pióra bardzo niewyrobionego jeszcze; w listach do Malewskiego w Korespondencji znać już błyski dowcipu Adamowego, pewnej elegancyi stylowej, którą tak widać w jego listach późniejszych do przyjaciół i znajomych. Wykluczam również lata 1822 i 1823<sup>1)</sup>, bo wtedy bawił Malewski w Berlinie na studiach naukowych. A więc? — Rok 1824.

Opowiem teraz, co działo się z Mickiewiczem w czerwcu i lipcu 1824 roku na podstawie dokumentów współczesnych; czytelnik sam osądzi, czy treść listów „inkryminowanych“ doskonale zgadza się z wszystkimi szczegółami biografii Mickiewicza, znanymi nam skądinąd.

---

<sup>1)</sup> W lipcu 1823. miał być wprawdzie Mickiewicz nad morzem w kąpielach, ale Malewski był wtedy w Berlinie.

Dnia 21. kwietnia 1824. roku uwolniono Mickiewicza z więzienia. Nie wolno mu jednak było opuszczać Wilna. Na każde wezwanie komisji śledczej był obowiązany stawić się celem składania zeznań dodatkowych. Kiedy więc w czerwcu r. 1824. postanowił wyjechać z Wilna, musiał o to prosić i dać zapewnienie, że na dane polecenie stanie w Wilnie. Mamy też jego prośbę z dnia 22. czerwca 1824. wystosowaną do rektora Twardowskiego, w której prosi o zezwolenie na wyjazd do Kowna: „Niżej podpisany — mówi w tej prośbie — gdy przed kilku miesiącami dla nagłego wyjazdu z Kowna nie mógł dokończyć tak prywatnych interesów, jakoteż zdania sprawy tamiecznemu dozorczy z biblioteki, którą zawiadywał, sądzi zaś za rzecz konieczną wszystko to rychło ułatwić, ośmielam się więc wnieść w prośbę do JW Pana Dobrodzieja, abyś mu raczył dozwolić wyjazdu do Kowna, przyrzekając, że na pierwsze zapotrzebowanie stawić się nie omieszka“ (*Pam. lit.*, Rocznik VI, str. 75). Istotnie — wyjazd z Kowna był nagły, bo kiedy Adama aresztowano, z pewnością nie miał czasu zająć się oddaniem biblioteki gimnazjalnej. Czy to był jednak główny powód prośby o zezwolenie na wyjazd z Wilna, czy też prywatne interesy, czy też po prostu chęć przepędzenia wakacji poza Wilnem — nie wiemy. Dość, że pozwolenie widocznie otrzymał, kiedy go znajdujemy wnet w Kownie. Zaraz po przybyciu pisze list do Malewskiego, list pierwszy: „Franusiu kochany, przybyłem tedy na wakacye do?? Kowna? I zaraz projektowałem, gdzie z Kowna wyjechać«. Ten wyjazd jednak projektowany — bez zezwolenia osobnego — nie mógł być planowany na czas dłuższy, bo — zdaje się — pozwolono mu tylko na wydalenie się dwutygodniowe: „Nie zabawię w Kownie nad dwa tygodnie“ — pisze i dodaje: „Pojadę stąd do Wilna“.

W dalszym ciągu listu czytamy zagadkowe zapytanie: „Czy odwiedzasz chore moje kuzynki? Niema komu teraz ich pocieszać. Donieś mnie, czy gorączka zawsze równie mocna i czy widzenia ciągle mają i czy nie powinienem prędzej przybyć, niż zamierzam“. Malewski wiedział dobrze, co to za kuzynki. Był to Zan, Suzin, Czeczot, którzy — jedyni z Filomatów — pozostali w więzieniu bazylińskim i dla których jedyną osłodą samotności więziennej były odwiedziny przyjaciół, możliwe wskutek lżejszego nadzoru lub też za osobnem pozwoleniem. Nie miał kto ich pocieszać teraz: rozjechali się więźniowie-koledzy za poręką po domach swych rodziców lub krewnych, wyjechał Mickiewicz, który ich bawił improwizacyami (Prw. Tretiak: „Młodość Mickiewicza“. wyd. I, 1898 II, str. 283). Gorączki zapewne nie mieli, ani widzeń. Mickiewicz mógł być pewny, że nic nie powiedzą niepotrzebnego i że jego przyjazd do Wilna — dla konfrontacji — nie będzie potrzebny.

Dla pewności jednak — pod osłoną, łatwą do zrozumienia dla wtajemniczonych — chciał się przecież upewnić, czy nie grozi nowe jakie niebezpieczeństwo. Tymczasem, spokojny i wesoły — w liście, który mógł dostać się w ręce niepowołane — zajmuje się czytaniem Schellinga. Połowę dzieła „ubił“, nie nie znalazłszy „niezrozumiałego, a nawet bardzo głowę łamiącego, wyjąwszy niektóre termina aus der Schulsprache, rzeczy piękne“. Spokojny — o ile mógł nim być w takich okolicznościach — pobyt w Kownie miał doznać przerwy miłej, a niespodziewanej. Oto w rozmowie z jakimś — nieznanym bliżej towarzyszem kowieńskim — po tygodniu, przebyłym w Kownie — wpadają obaj na pomysł urzędzenia wycieczki do Połagi. Ale to rzecz nie tak łatwa do przeprowadzenia. Otrzymawszy zezwolenie na wyjazd do Kowna, Mickiewicz nie może go opuścić bez wiedzy i nowego zezwolenia rektora. „A więc — pisze w drugim liście do Malewskiego — piszę prośbę do Rektora i obowiązuję ciebie, abys poszedł i przynukał jej ekspedycją koniecznie na piątek, bo w piątek myślę w drogę“. I istotnie pisze tę prośbę równocześnie z tym listem. „Otrzymawszy od JWPana Dobrodzieja — zwraca się Mickiewicz do rektora Twardowskiego dnia 14. lipca 1824. — pozwolenie na wyjazd do Kowna, kiedy znajduję tu zrzeczność udania się do Połagi, gdzieby użyte kąpiele morskie według zdania lekarzów zdrowiu mojemu zbawienne być mogły: upraszam więc JWPana Dobrodzieja, aby raczył przysłać na ręce dozorczy kowieńskiej szkoły pozwolenie dla mnie na wyjazd do wspomnianego miejsca na cztery tygodnie. Jeśliby zaś prędzej powołano mnie do Wilna, uwiadomiony o tem, natychmiast stawić się nie omieszka“. (*Pam lit.* VI, str. 76). Załatwiwszy tak sprawę wycieczki, wraca w dalszym ciągu listu do Schellinga, o którym pisał w liście pierwszym („z Schellingiem licha! Nie czytałem pierwej jego dodatków: tam sęk; tam ani ugryźć!“) i do „chorych kuzynek“ które w liście drugim nazywa — przez zapomnienie — „siostrami“. „Cóż robią moje chore siostry? Ich wspomnienie truje mnie całą przyjemność, jaką obiecuję z tej podróży“. Byłby chętnie te chore „siostry“ przed wyjazdem odwiedził, ale brak funduszów stawał temu na przeszkodzie: „Muszą być moje finanse nie najlepsze — pisze w liście — kiedy nie jadę do Wilna dla pożegnania ciebie i sióstr chorych“. Ze względu też na finanse prosi Malewskiego, aby podjął w jego imieniu pensję i odesłał do Dobrowolskiego, gdyby nie wrócił przed pierwszym sierpniem. Oblicza też, że dnia czwartego lub piątego siernia będzie już w Wilnie, aby nie przekroczyć — a możemy tego spodziewać się po Mickiewiczuz — danego mu urlopu i nie nadużyć zaufania Twardowskiego.

Jaka była odpowiedź rektora, nie wiemy; nie wiemy też, czy Mickiewicz w r. 1824. był w Połądze. Na pewne jednak to tylko stwierdzić trzeba, że oba te listy z tego roku pochodzą

i że jeden przypada na czas około 7. drugi na dzień 14. lipca 1824 roku.

## II. *Data listu Adama Mickiewicza do L. Stypułkowskiego.*

Prof. Kallenbach już po częściowem wydrukowaniu swego Wyboru listów Adama Mickiewicza (Kraków 1899), otrzymał od p. Władysława Mickiewicza list Adama Mickiewicza (w odpisie czy w oryginale — nie podaje) i „dla pięknej i zasadniczej treści“ umieścił go w dodatku, usprawiedliwiając się w przypisku, że nie dał go na miejscu właściwym wśród listów z r. 1839. List bowiem ma datę wyraźną: Lozanna. 20. kwietnia 1839. Data roku powinna brzmieć: 1840, a to z powodów następujących:

1) W kwietniu r. 1839. był Mickiewicz jeszcze w Paryżu, powróciwszy tam z Szwajcaryi na wiadomość o chorobie żony przy końcu r. 1838. Ponieważ choroba ciągnęła się długo, przeto dopiero z początkiem maja donosi Zaleskiemu, że stara się o paszport (list z dnia 8. maja 1839.), do Domejki pisze 9. maja, że wybierają się „w tym miesiącu“ do Szwajcaryi, a dopiero z końcem czerwca 1839. roku staje na ziemi szwajcarskiej i pisze list do Zaleskiego, donosząc mu o trudnościach, jakie napotyka jego profesura.

2) W liście swym pisze Mickiewicz: „O twojem ożenieniu już wiedziałem; zapytywano mnie tu, czy jesteś w istocie tym, za kogo się podajesz i skądś rodem, domyśliłem się reszty“. Mamy też w Korespondencyi Mickiewicza dowód, że go istotnie zapytywano pośrednio, kim jest Stypułkowski. Oto cały list Mickiewicza do hr. Jundziłła, pisany z Lozanny 29. sierpnia 1839. (Wł. Mick., Tom II. dod. XXXII.) poświęcony jest charakterystyce Stypułkowskiego. List (francuski) zaczyna się od słów: „Proszę Pana, Panie Hrabio, zakomunikować te słowa osobie, która mię pyta o informację co do P. Lucyana Stypułkowskiego...“ Jeżeli więc Mickiewicz daje te informacje w sierpniu 1839. nie może pisać w kwietniu tego roku, że już ich udzielił.

3) Lucyan Stypułkowski ożenił się dopiero w październiku 1839. roku. (Porów. Wł. Mick., Tom II str. 439.), a donosi o tem Mickiewicz swemu bratu w liście z dnia 13. marca 1840. roku (Kor. I, 198. Dodać muszę, że list do brata ma w wydaniu datę: 1839. fałszywą, jak udowodniłem w swej broszurce na str. 18, porównawszy go co do treści z listem do Grabowskiego z 13. marca 1840., którego data nie ulega wątpliwości, bo autograf jest przechowany w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie).

Z tych trzech powodów przyjęcie daty wydania jest niemożliwe. Nie umiem sobie wytłumaczyć pomyłki: może to pomyłka przepisywacza listu wskutek niewyraźnego pisma oryginału, a może — bo i to nie jest wykluczone — choć mało prawdopodobne, pomyłka samego Mickiewicza. Na rok 1839 wskazywałaby tylko jedna wzmianka przy końcu listu o kłopotach

Mickiewicza z powodu profesury, bo w kwietniu 1840. roku sprawa profesury w Lozannie już oddawna była załatwiona, a toczyła się sprawa katedry paryskiej. Gdyby to przypuszczenie miało okazać się trafnem, błąd byłby tylko w miesiącu i kwiecień należałoby poprawić na listopad lub grudzień. Ale taka pomyłka byłaby mniej prawdopodobna, niż pomyłka co do roku listu.

### III. Nieznany list Adama Mickiewicza do Krystyna Ostrowskiego.

Nieznany to list — o ile wiem — ale sygnalizowauy w katalogu zbiorów Rapperswilskich<sup>1)</sup>. — Tyczy się zaś tłumaczenia poezyi Mickiewicza. Jeszcze w listopadzie 1840. r. zgłosił się był Ostrowski do Mickiewicza, do domu, w sprawie tego tłumaczenia. Nie zastawszy go, zostawił zapewne bilet, na który Mickiewicz odpowiada w liście z dnia 13. listopada 1840. (Kor. I. 227—8), obiecując, że przyjedzie do Ostrowskiego do Wersalu dla narady, w jaki sposób przystąpić ma Ostrowski do tłumaczenia. „Bądź przekonany — dodaje — że mam w tem na celu i twój własny interes; bo wydać dzieło, które upadnie, jest nieprzyjemna, a nawet we Francyi niebezpieczna dla młodych pisarzy“. Spotkanie w Wersalu nie doszło jednak do skutku. Mickiewicz zapomniał o dniu umówionym, przyjechał w inny dzień, Ostrowskiego nie zastał, a tymczasem pojawiła się wiadomość o wyjściu przekładu. Dowiedziawszy się o tem, pisze Mickiewicz następujący list:<sup>2)</sup>

Monsieur le Comte  
Christien Ostrowski.

(St. poczt. 22 Mars 41)

à Versailles.

chez Mr. le Palatin Ostrowski.

Szanowny Panie!

Czytałem w tych dniach obwieszczenie o wyjściu twego tłumaczenia. Mam zawsze nadzieję, że się jeszcze rozmówimy o wybór poezyi, które chcesz ogłosić. Żałuję bardzo, że wówczas omyliłem się i dzień umówiony chybiłem, jeżdżąc napróżno do Wersalu. Potem już mi było niepodobna ruszyć z Paryża i dla kursu i dla domowych kłopotów. Ale będę miał

<sup>1)</sup> Katalog zbiorów Mickiewiczowskich, znajdujących się w Muzeum narodowem w Rapperswilu. Kraków 1898, str 31. (Przy wzmiance o liście — notatka: „Ogłoszony“. — Nie znalazłem go jednak nigdzie).

<sup>2)</sup> Odpis, bardzo wierny, zawdzięczam uprzejmości Zarządu biblioteki muzeum polskiego w Rapperswilu.

około Wielkiejnocy parę tygodni wolnego czasu. Umówimy się, gdzie i jak zjechać się; ja zawsze gotów do Wersalu, gdzie będziemy wolniejsi. Upraszam bardzo, żebyś nic nie drukował bez naradzenia się wspólnego, jeśli mogę liczyć na twoją dobroć. Powody już dawniej ci wynurzyłem. Nie wiem, czy czytałeś biografię moją, świeżo wyszłą po francusku <sup>1)</sup>. Mniejsza o biografię, ale zdanie biografą o moich poezjach jest bardzo rozsądne i zgadza się z mojem. Francuz zna swojej publiczności gust; jeśli mnie nie wierzysz, Francuza opinię weź na uwagę; ja go nie namawiałem.

Życzliwy służa  
*Adam Mickiewicz.*

Rue d' Amsterdam N. 1.  
Marca 21.

Lwów.

*Dr Maryan Reiter.*

### **Przyczynki do twórczości Jana Nepomucena Kamińskiego, Dominika Jakubowicza i Szczęsnego Starzewskiego.**

I. Uzupełniając uwagi Ludwika Bernackiego o oryginalności utworów dramatycznych Jana Nepomucena Kamińskiego <sup>2)</sup>, zestawiam uwzględnione poniżej sztuki w porządku alfabetycznym: liczby porządkowe, umieszczone po bokach mego zestawienia, odnoszą się do takich samych liczb w spisie Bernackiego <sup>3)</sup>. Niektóre utwory powtarzam, prostując tytuły, czas tłumaczenia lub nazwiska autorów obcych.

\* \* \*

2) Agnieszka Bernauer: por. 1) Agnes Bernauerin. Trauerspiel. München 1790. 2) Agnes Bernauerin, Vaterländ. Trauerspiel. Mannheim 1791. 3) J. Körner: Agnes Bernauer. Trauerspiel 5, Leipzig 1821 <sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Nie wiem, czy mowa tu o artykule H. Lucasa, umieszczoneym przez Ostrowskiego w przedmowie do tłumaczenia, czy o Ludwiku Loménie: „Galerie des contemporains illustres. Paris 1841.

<sup>2)</sup> Jan Nepomucen Kamiński 1777—1855. Materiały do biografii Kamińskiego i dziejów teatru polskiego we Lwowie. Lwów 1911, s. 49—59.

<sup>3)</sup> Skrótienia użyte poniżej: P.S. = Pełowski-Schnür Stanisław: Teatr polski we Lwowie 1780—1881, Lwów 1889; t. t. = ten sam tytuł; liczba arabska po tytule sztuki oznacza ilość aktów. Te = Telegraf.

<sup>4)</sup> Petri J. Der Agnes Bernauer-Stoff im deutschen Drama. Rostock 1893. Agnes Bernauer in Dichtung Drama. Bayerland 1900, nr. 12. Völler: Agnes Bernauerin, Augsburg. Post 1900, nr. 26.